



Doświadczenia firmy produkującej w Polsce żywność zmodyfikowaną genetycznie

Karol Olejniczak

Firma Polgrunt Sp. z o.o., Kluki

The experience of the company producing GM food in Poland

Summary

Production of GM food is limited by several factors. The most significant are legislation, public perception and profit. Due to negative effect of these factors the Polgrunt decided for „IP-non GM” production.

Key words:

GM food, soyabean, legislation, public perception.

1. Wstęp

Żywność zmodyfikowana genetycznie budzi w Polsce wciąż wiele kontrowersji. W znakomitej większości przypadków strach przed produktami GMO spowodowany jest brakiem elementarnej wiedzy oraz powielaniem utartych stereotypów. Specyficzną ostrożność budzi zaś fakt wykorzystywania biotechnologii w przemyśle spożywczym, szczególnie w produktach spożywanych przez konsumenta.

Firma Polgrunt Sp. z o.o. jako jedyna w Polsce podjęła się trudu rzetelnego informowania swoich konsumentów o fakcie wykorzystywania do produkcji surowców zmodyfikowanych genetycznie. Kierownictwo firmy podzieliło i nadal podziela zdanie biotechnologów na temat celowości przeprowadzania ulepszeń genetycznych na roślinach.

Adres do korespondencji

Karol Olejniczak,
Polgrunt Sp. z o.o.,
Osina 101 k. Belchatowa,
97-415 Kluki.

Rzeczywistość gospodarcza ma to do siebie, że stosunkowo szybko weryfikuje zakładane plany. Naturalnie tak też stało się i w przypadku firmy w której pracuję. Obecnie nie używamy żadnych składników pochodzących z upraw GMO, lecz jesteśmy w stanie zastosować je w każdej chwili, gdy tylko klient zadecyduje o takim wyborze.

2. Dlaczego używaliśmy surowców zmodyfikowanych genetycznie?

Produkcja wyrobów sojowych w Polsce z konieczności zmusza wytwórcę do wykorzystywania surowców z importu. Krajowe ziarno soi dostępne w Polsce nie odpowiada wymaganiom stawianym wysoko zaawansowanym procesom technologicznym. Dodatkowo brak przetwórci ziarna soi uniemożliwia pozyskanie mąki sojowej. Tak zatem pod uwagę można brać tylko i wyłącznie import.

Polgrunt Sp. z o.o. importuje swoje surowce z różnych stron świata. Posiadamy stałych i sprawdzonych od lat dostawców. Coraz częściej słyszy się o powszechnym wykorzystywaniu ziaren soi zmodyfikowanej genetycznie, a co za tym idzie także mąki sojowej. Surowiec taki jest zdecydowanie łatwiej dostępny, częściej zachowuje pożądane parametry fizykochemiczne, a w konsekwencji jest tańszy. Względę ekonomiczne przemawiają tutaj bardzo wyraźnie do wyobraźni. Niższą cenę surowca można przełożyć na niższą cenę wyrobu gotowego, a to z pewnością ucieszy klienta kupującego produkt.

3. Formalne warunki uzyskania zezwolenia na wykorzystywanie do produkcji surowców GMO

Próby uregulowania kwestii wykorzystania do produkcji surowców zmodyfikowanych genetycznie zostały formalnie zapisane w formie Rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 08.10.1999 r.¹ Rozporządzenie to nakładało na producenta obowiązek uzyskania zezwolenia na wprowadzanie do obrotu składników zmodyfikowanych genetycznie. Ustawodawca w owym akcie prawnym jednak pominął jeden bardzo istotny szczegół, a mianowicie nie został określony próg procentowy zawartości składników genetycznie zmodyfikowanych w produkcie, powyżej którego produkt jest uważany za zmodyfikowany genetycznie i podlega stosownemu znakowaniu. W konsekwencji mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdzie istniała praktycznie konieczność znakowania wszystkich produktów mogących potencjalnie zawierać składniki zmodyfikowane genetycznie lub ich część, bez określania wartości progowej zawartości składnika GMO.

¹ Tekst był przygotowywany w sierpniu 2002 r. Obecnie obowiązuje Rozporządzenie z 6.06.2002 r., w sprawie określenia wzorów wniosków dotyczących zgód i zezwoleń na działania w zakresie organizmów genetycznie zmodyfikowanych (Dz.U. 2002 r., nr 87, poz. 797).

Polgrunt Sp. z o.o., największa firma w Polsce produkująca od lat spożywcze wyroby sojowe w pełni stosowała się do postanowień tego Rozporządzenia. W kwietniu 2002 r. złożony został wniosek do Ministerstwa Środowiska o wydanie zezwolenia na wprowadzanie do obrotu wyrobów zmodyfikowanych genetycznie. Jednocześnie złożono wnioski do Państwowego Zakładu Higieny (PZH) i Instytutu Żywności i Żywienia (IŻŻ) o wydanie opinii na temat możliwości stosowania jednego z naszych surowców do produkcji wyrobów sojowych. Opinie te były niezbędne do uzyskania zezwolenia Głównego Inspektora Sanitarnego (GIS) na import surowca genetycznie zmodyfikowanego. Decyzja Ministra Środowiska została wydana pod koniec stycznia 2001 r.

W okresie oczekiwania na wydanie decyzji istniał zakaz importu podstawowych składników do produkcji. Zakaz ten był bardzo dolegliwy dla Spółki i powodował znaczne zakłócenia w planowaniu cykli produkcyjnych, czasem wręcz całkowicie je paraliżując.

4. Skutki wprowadzenia w życie Rozporządzenia – punkt widzenia producenta

Stosowanie w praktyce zapisów Rozporządzenia kosztowało Spółkę kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na kwotę tę składała się głównie zmiana oznaczeń na opakowaniach.

Kierownictwo Spółki liczyło na to, że dzięki wprowadzeniu obowiązku znakowania opakowań wszyscy producenci wykorzystujący do produkcji swoich wyrobów białko sojowe zmodyfikowane genetycznie będą odpowiednio oznaczali swoje opakowania. Stało się jednakże zgoła odmiennie.

Dzięki jednostronnemu przedstawianiu kwestii GMO przez media, i daleko posunięty subiektywizm w jego ocenie, społeczeństwo nie było skłonne do kupowania produktów zmodyfikowanych genetycznie. Prawidłowo oznaczone opakowania przestały być atutem producenta i nie stanowiły żadnej przewagi konkurencyjnej, lecz stały się przykrym obowiązkiem, który powodował odpływ klientów. Stąd też szybko znalazły się firmy, które w ogóle nie zdawały się podejmować obowiązującymi przepisami. Do takiego zachowania zachęcał brak istnienia akredytowanych laboratoriów, mogących weryfikować produkt na obecność składników GMO. W zasadzie każdy producent autorytatywnie decydował o tym czy decyduje się na znakowanie opakowań czy też nie. Znakomita większość producentów nie „odważyła się” na taki ruch.

Inaczej postępował Polgrunt Sp. z o.o. – dla dobra klienta wyraźnie rozróżniał na swoich opakowaniach produkty zmodyfikowane i nie zmodyfikowane genetycznie. Klient mógł wtedy sam swobodnie decydować o wyborze produktu ulepszonego genetycznie i tańszego lub też pochodzącego z soi uprawianej w tradycyjny sposób, ale poprzez to droższego.

Fakt ten był obszernie eksploatowany przez firmy konkurencyjne, które skupiły się na wykazywaniu wad produktów GMO. Spowodowało to utratę części klientów, którzy zwiedzeni brakiem znakowanych opakowań firm konkurencyjnych lub nawet opakowaniami z wyraźnie widocznymi napisami: „Produkt niemodyfikowany genetycznie”, uznali je za bardziej bezpieczne.

5. Znakowanie opakowań – skutki dla producenta

Wprowadzenie obowiązku znakowania opakowań oprócz wymienionego skutku finansowego dla Spółki przysporzyło także wiele, mniej lub bardziej istotnych problemów. Do najbardziej dolegliwych należy zaliczyć utratę części klientów. Istniał jednak problem o zupełnie innym wymiarze.

Pomimo uzyskania formalnego zezwolenia produkty Spółki były i nadal są poddawane licznym kontrolom WSSE oraz Inspekcji Handlowych i Nasiennych. Osoby delegowane na kontrole nie zawsze są gruntownie przygotowane merytorycznie do bardzo przecież zawilej i delikatnej kwestii GMO. Przejawem tego są zarzuty o znakowanie opakowań, np. na tle w złym kolorze czy też nieodpowiednie stosowanie obowiązkowych zapisów cytowanego już Rozporządzenia. Sytuację pogarsza jeszcze funkcjonowanie przeświadczenia kontrolerów o szkodliwości zastosowania produktów ulepszonych genetycznie. Formalnym wyrazem takiej postawy jest ustawodawstwo polskie regulujące sprawę GMO, sięgające daleko poza wymagania Unii Europejskiej. Mówi się otwarcie nawet o „produktach mogących potencjalnie zawierać składniki modyfikowane genetycznie”^{*}. Do takich produktów należy m.in. soja.

Kontrole takie rodzą największe zastrzeżenia u naszych kontrahentów, u których partie naszych produktów były niejednokrotnie zabezpieczone do wyjaśnienia. Budzi to u odbiorcy poczucie nieufności wobec naszych produktów, gdyż bezpośrednio naraża ich na kontrole różnorodnych instytucji.

Sceptycyzm i powściągliwość, zarówno służb kontrolnych jak i dziennikarzy, do kwestii GMO nie pozostaje bez wpływu na odczucia społeczeństwa. Konsument postrzega GMO coraz bardziej negatywnie. Badania Instytutu na Rzecz Ekorozwoju przy udziale firmy CBOS dotyczące opinii społecznej na temat organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przeprowadzone na ogólnopolskiej próbie 1000 osób w sierpniu 2001 r. wyraźnie wskazują na negatywną ocenę GMO. Ponad 73% badanych nie zamierza kupować takich produktów. ródła wiedzy społeczeństwa o GMO nie odbiegają, jak się wydaje, od możliwych oczekiwań. Ponad 84% badanych dowiedziało się o zagadnieniu z telewizji, radia i prasy. Pośród tej rzeszy niewątpliwie znajdują się też urzędnicy i kontrolerzy – osoby stanowiące i egzekwujące prawo.

^{*} Sformułowanie takie występuje w formularzach raportów, które producent wykorzystujący m.in. ziarno soi zobligowany jest przygotować na żądanie odpowiednich służb (w tym przypadku chodzi o Inspekcję Nasienną).

Modyfikacja genetyczna jest dla konsumenta kwestią nową, niepewną i budzącą obawy. Nic w tym dziwnego, gdyż nawet instytucje kontrolujące się jej boją. Osobiście znam przykład, gdy na wieść o tym, że pewien surowiec do produkcji był zmodyfikowany genetycznie jedna z osób kontrolujących niezwłocznie założyła gumowe rękawiczki.

Obawy i niepewności społeczeństwa znajdują wyraz w korespondencji kierowanej do naszej firmy od stałych konsumentów. Firma nasza najczęściej jest pytana o powód przejścia na GMO i wcześniejszą nieobecność stosownych informacji na opakowaniach – „już dawno bym przeszedł na produkty konkurencji” mówi jeden z klientów. Inny klient z kolei pyta dlaczego musimy stosować soję zmodyfikowaną genetycznie skoro inne firmy mogą się bez niej obejść. „Czy tak mocno jesteście już ukierunkowani na zysk, a klient się nie liczy?”, pyta jeden z konsumentów.

Firma Polgrunt otrzymuje dużą liczbę e-maili i listów na wymienione tematy. Na potrzeby odpowiedzi została specjalnie przeszkolona osoba, która w miarę możliwości szybko na nie odpowiada. Jednakże, każdy nawet najbardziej osobisty list do konsumenta nie jest w stanie konkurować z siłą perswazji mediów.

Oprócz działań budujących relację z konsumentem podejmowane były także próby popularyzacji ulepszeń genetycznych na naszych opakowaniach. Niemniej jednak po przeprowadzeniu próby pilotażowej zrezygnowano z tego pomysłu – konsumenci nie byli zainteresowani informacjami o mało wiarygodnym pochodzeniu, tzn. ze źródeł producenta. Dodatkowo taki sposób przekazu informacji ma także swoje niedoskonałości (np. zasięg oddziaływania czy dotarcie wyłącznie do osób kupujących dany produkt, niejednokrotnie stałych konsumentów). W konsekwencji Zarząd Spółki podjął inne działania mające na celu edukację społeczeństwa, tym razem przy udziale naukowców. W czasie „Dnia Soi” zorganizowanego przez Spółkę Polgrunt podczas Targów Zdrowego Życia i Żywności w Tarnowie w 2000 r. swój wykład wygłosił m.in. przedstawiciel środowiska naukowego. Inicjatywa ta przybliżyła konsumentowi zagadnienie modyfikacji genetycznej i umożliwiła na żywo zadawanie pytań. Podobne spotkanie miało miejsce podczas Wystawy targowej w Łodzi.

6. Soja zmodyfikowana genetycznie – przyszłość?

Doświadczenia Spółki wskazują na malejące zainteresowanie zakupem przez konsumentów produktów genetycznie zmodyfikowanych. Sytuacja taka jest bardzo niekorzystna dla rozwoju polskiej biotechnologii. Wszelkie nakłady poniesione na nowe doświadczenia i wdrożenie ich efektów nie mogą być zastosowane w praktyce, gdyż po prostu nie znajdują zainteresowania wśród konsumentów. Świadomość społeczeństwa na temat modyfikacji genetycznej jest w dużej mierze kształtowana poprzez media. Wiedza ta jest jednak bardzo fragmentaryczna i nie zawsze obiektywna. Dlatego też uważam, że istnieje potrzeba wprowadzenia kampanii informa-

cyjnej ze strony władz polskich na temat korzyści wynikających z biotechnologii. Konsument powinien wiedzieć jakie korzyści niesie biotechnologia. Jest to w naszym wspólnym interesie, bowiem stymuluje rozwój gospodarki narodowej i umożliwia powstawanie nowych miejsc pracy.

Obok świadomości społecznej bardzo istotne są także uwarunkowania prawne normujące zagadnienie modyfikacji genetycznej. Oprócz wspomnianego już Rozporządzenia wprowadzono do prawa polskiego ustawę z 22.06.2001 r. *O organizmach genetycznie zmodyfikowanych*. Ustawa ta likwiduje niektóre luki obecne wcześniej w Rozporządzeniu, lecz nie do końca umożliwia prawidłowe przeprowadzanie badań przez ośrodki naukowe (np. zezwolenia na uprawę gatunków GMO są wydawane po okresie wegetacji roślin). Takie administracyjne ograniczenia uniemożliwiają rozwój przemysłu biotechnologicznego w naszym kraju.

Polgrunt Sp. z o.o. nie produkuje obecnie żadnych wyrobów pochodzących z surowców genetycznie zmodyfikowanych. Do takiej decyzji skłonili Spółkę jej konsumenci, którzy stopniowo zaprzestawali kupować wyroby GMO. Firma jednak widzi przyszłość w ulepszeniach genetycznych roślin i wierzy w to, że kiedyś zostaną docenione jej zalety. W każdej chwili, tak jak już wspomniano, możemy dodatkowo wprowadzić na rynek produkty GMO, na wyraźne żądanie konsumenta.